

Dariusz Góras

## OSOBOTWÓRCZY WYMIAR ZARADNOŚCI

Współczesny świat wymaga dziś od dojrzałej jednostki (obywatela, rodzica, pracownika) zbioru cech, umiejętności, wiedzy i postaw, których kompozycja pozwoli odnaleźć się w ciągle zmieniających się realiach. Do tej pory powszechnie sądzono, że powodzenie życiowe – do którego zmierza prawie każdy – uzależnione jest od wpływu środowiska wychowawczego, jakości wykształcenia, stanu majątkowego i po prostu szczęścia. Pogląd ten nie uwzględnia niestety wyjątków od reguły.

Co należy sądzić, kiedy studenci odnoszący najlepsze rezultaty na uczelniach rzadko osiągają później spektakularne sukcesy zawodowe? Jak wytłumaczyć efekt powrotu do normalności, o którym dowiadujemy się z biografii wielu postaci przezwyciężających tragiczne sytuacje życiowe? Czym z kolei wytłumaczyć osobotwórczą rolę kryzysów i trudności życiowych wzbogacających człowieka pomimo ich destrukcyjności? Odpowiedzią na te pytania może być zaradność życiowa. Zaradność, która determinuje osiągnięcie celów i życiowych zamierzeń pomimo napotykaných przeszkód.

W niniejszym artykule koncepcja zaradności życiowej przedstawiona została w dwóch wymiarach. W pierwszym dokonano próby określenia zaradności jako istotnej kompetencji w procesie osobotwórczym. W kolejnym wymiarze dokonano umownego umiejscowienia jej w wybranych koncepcjach rozwoju człowieka, której posiadanie w istotny sposób zwiększa szansę na odnalezienie siebie we współczesnym świecie szans i zagrożeń.

### Próby definiowania i charakteryzowania zaradności

Opierając się na potocznych definicjach słownikowych, stwierdzić można, że zaradność to: „umiejętność radzenia sobie, przedsiębiorczość, obrotność”<sup>1</sup>, natomiast bycie zaradnym to bycie „umiejącym sobie radzić, znajdującym na wszystko radę, radnym, obrotnym”<sup>2</sup>, „takim, który umie radzić sobie w życiu, [...] sprytnym”<sup>3</sup>.

W obszarze badawczym zaradność przyjmowała dwie różne orientacje. Na gruncie badań socjologicznych pojawiło się zaledwie kilka prac badawczych, które poru-

<sup>1</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. X, Warszawa 1968.

<sup>2</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Niedźwiecki, t. 8, Warszawa 1935.

<sup>3</sup> *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000.

szły temat zaradności. Definiowano ją od strony społecznych form manifestowania się<sup>4</sup>. W przypadku nauk pedagogicznych termin *zaradność* charakteryzowany był przez A. Radziewicz-Winnickiego i A. Kargulową. Uwagę kierowano na temat zaradności z powodu narastającej potrzeby jej ujawniania w zachowaniu człowieka.

A. Radziewicz-Winnicki<sup>5</sup> przytoczył definicję D. Zalewskiej, która wyjaśnia zaradność społeczną jako „względnie trwałą dyspozycję przejawianą [...] w jednostkowych zachowaniach, których cechą jest szczególnie emocjonalny stosunek do przedmiotu, osób, sytuacji itp., ukierunkowany na cele zewnętrzne istniejące w lokalnej otaczającej osobnika rzeczywistości”<sup>6</sup>. Definicja ta określa zaradność jako cechę uwidoczniającą się w życiu społecznym. Jednak z relacji Radziewicz-Winnickiego z badań nad społecznością emerytów i rencistów wynika, że zaradność miała wiele wspólnego z przedsiębiorczością lub gospodarnością. Ukazano w ten sposób jedynie jej wymiar ekonomiczny w życiu badanych.

Kolejną próbę zanalizowania zaradności podjęła A. Kargulowa<sup>7</sup>. Autorka scharakteryzowała zjawiska zaradności oraz bezradności w kontekście oddziaływań poradniczych. W tym ujęciu przedstawiono zaradność jako nadrzędny cel w poradnictwie, do którego zmierzać można w trójnasób, to jest, w wymiarze humanistycznym, pozytywistycznym i krytycznym. Choć artykuł dotyczył zjawiska kształtowania zaradności, sporo uwagi poświęcono jednak usystematyzowaniu i scharakteryzowaniu relacji pomiędzy doradcą a radzącym się.

W obu przypadkach wyjaśnienie zaradności było niewystarczające do bliższego scharakteryzowania tego zjawiska. Zaradność to nie tylko działania ekonomiczno-społeczne samych osób zaradnych, nastawionych na znalezienie sposobów rozwiązania problemów finansowych. Zaradności nie opisuje też w pełni systematyka oddziaływań poradniczych. Moim zdaniem zaradność powinna być rozpatrywana jako cecha osobowości rozwijana przez całe życie. Powinna być traktowana jako strategiczny zbiór umiejętności pomagający w radzeniu sobie z trudnościami życiowymi. W końcu – powinno się zwrócić uwagę na proaktywną postawę osób zaradnych wobec kryzysów, problemów i przeciwności losu.

Te postulaty przyczyniły się do zadania przeze mnie pytań: Jak scharakteryzować zaradność? Czy nie powinniśmy jej traktować jako kluczowej kompetencji psy-

<sup>4</sup> Por.: K. Kowalewicz, *Narracje biograficzne – zagrożenie – zaradność*, „Kultura i Społeczeństwo” 1995, nr 4; *Uwarunkowania zaradności społecznej osób ubogich*, [w:] *Ubóstwo, zaradność społeczna, zmiana społeczna*, red. D. Zalewska, Wrocław 1995; W. Misiak, *Nowe formy zaradności młodzieży: emigracje i przemieszczenia społeczne*, Toruń 1988.

<sup>5</sup> A. Radziewicz-Winnicki, J. Łaskawska, *Zaradność społeczna emerytów i rencistów w sytuacji ubóstwa społecznego*, „Wychowanie na co dzień” 1996, nr 12.

<sup>6</sup> *Ibidem*; D. Zalewska, *op. cit.*, s. 44.

<sup>7</sup> A. Kargulowa, *Opozycja bezradność – zaradność w oglądzie poradoznawczym*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2000, nr 7.

chospołecznej o istotnym znaczeniu, w której wiedza, umiejętności i postawy tworzą determinantę powodzeń życiowych? Czy istnieją podstawy do tego, aby twierdzić, że zaradność niesie w sobie wymiar osobotwórczy?

Na te pytania starałem się szukać odpowiedzi w wyżej wspomnianych dwóch wymiarach. Pierwszy z nich dotyczył określenia zaradności, szczególnie jako kompetencji. W drugim starałem się osadzić zaradność w znanych koncepcjach rozwoju, których częścią wspólną jest rozwój człowieka poprzez trud i zmaganie się z przeciwnościami.

W pierwszym analizowanym wymiarze należałoby zwrócić uwagę na charakterystykę zaradności. Przytoczone wcześniej definicje słownikowe cechuje duża ogólnikowość. Nie sprzyja to ściślejszemu rozumieniu pojęcia. Dopiero ponowne wyjaśnienie terminu pozwala na bardziej precyzyjne określenie pól i obszarów znaczeniowych zaradności. Po przeprowadzeniu badań podjąłem próbę odpowiedzi na pytanie, czym jest zaradność. A zatem<sup>8</sup>:

- odznacza się ona skutecznym realizowaniem potrzeb, celów, wartości w trudnych czasem sytuacjach życiowych;
- ma nadrzędną pozycję w stosunku do przedsiębiorczości;
- ma wiele z szeroko pojętej pomysłowości, choć nie jest z nią tożsama;
- ma swoją opozycję – bezradność oraz stan przejściowej niezaradności;
- w sferze społecznej i zawodowej tworzy wartościowe i korzystne dla obu stron relacje międzyludzkie oraz sprawnie funkcjonujące struktury organizacyjne;
- powinna być rozwijana na każdym etapie edukacji formalnej;
- w istotny sposób determinowana jest środowiskiem wychowawczym rodziny;
- ma swój negatywny wymiar w postaci egoistycznej, manipulatywnej i niezgodnej z przyjętymi regułami pseudozaradności.

Przedstawiona charakterystyka na nowo określa pojęcie zaradności, która skonfrontowana jest z innymi pojęciami bliskoznacznymi. Ma istotne znaczenie w optymalnym funkcjonowaniu jednostek w życiu rodzinnym, społecznym i zawodowym. Nowy zakres znaczeniowy jest dość szeroki. Dotyczy celów, wartości, wiedzy i umiejętności; to z kolei skłania do tego, aby zaradność traktować w ujęciu kompetencji.

Propozycja potraktowania zaradności jako kompetencji podyktowana jest przede wszystkim jej wymiarem rozwojowym i osobowościowym. W *Nowym słowniku pedagogicznym* kompetencja znaczy tyle, co „zdolność do osobistej samorealizacji, [...] jest podstawowym warunkiem wychowania; jako zdolność do określonych obszarów zadań [...] jest uważana za rezultat procesu uczenia się [...]”<sup>9</sup>. Najbardziej trafna i przydatna do naszych celów jest definicja kompetencji J. Skrzypczaka: „kompetencje

<sup>8</sup> D. Góras, *Edukacyjny wymiar zaradności jako kompetencji psychospołecznej*, „Zeszyty Naukowe WSHE”, *Edukacja wobec współczesnego rynku pracy*, Łódź 2002, nr 8, s. 38.

<sup>9</sup> *Nowy słownik pedagogiczny*, red. W. Okoń, Warszawa 1996, s.129.

to zdolność do czegoś, zależna zarówno od znajomości wchodzących w nią wiadomości, umiejętności i sprawności, jak i od stopnia przekonania o potrzebie posługiwania się tą zdolnością. Chodzi tu więc o wykorzystanie zdolności do posługiwania się wyuczonymi umiejętnościami, wspartymi określoną wiedzą teoretyczną dla efektywnego radzenia sobie w otaczającym świecie w wybranym zakresie<sup>10</sup>.

Użyta powyżej eksplikacja kompetencji przedstawia taką formę, w której zaradność – jako interesujące nas zagadnienie – w pełni się wpisuje. Niewątpliwie zaradność to posługiwanie się mniej lub bardziej świadomie poszczególnymi umiejętnościami, np. przekonywania, twórczego rozwiązywania problemów, radzenia sobie z niepewnością i stresem itp. Z drugiej strony zaradność to również praktyczna wiedza zdobyta w doświadczeniu, wiedza, która może się opierać na ogólnym wykształceniu, mądrości życiowej, czy zwykłej roztropności. Zaradność to także postawa, to przekonania i wartości kultywujące rozwój i odpowiedzialność za swój los, postawa oparta na wierze we własne możliwości samodzielnego rozwoju.

## Rozwój poprzez trud

Kolejnym wymiarem ilustrującym osobotwórczy charakter zaradności są teorie i koncepcje rozwoju człowieka. Z uwagi na specyfikę zaradności jako zdolności do przezwycięzania życiowych trudności szczególnie interesujące wydają się koncepcje, które rozwój osobowości wiążą ze zjawiskami konfrontacji i przekraczania ograniczeń.

Do analizy wybrano trzy rodzime koncepcje, których poszczególne zagadnienia pozwalają osadzić zaradność jako kategorię osobotwórczą. Wśród nich znalazła się koncepcja transgresyjna Józefa Kozielskiego, teoria dezintegracji pozytywnej i koncepcja zdrowia psychicznego autorstwa Kazimierza Dąbrowskiego oraz koncepcja adaptacji twórczej i sensu życia Kazimierza Obuchowskiego. Dobór ten nie był podyktowany chęcią porównania wyżej wymienionych teorii, lecz dążeniem do znalezienia płaszczyzn i wymiarów, w które zaradność jako nowa kategoria może się wpisywać.

## Koncepcja transgresyjna Józefa Kozielskiego

Koncepcją podbudowującą kategorię zaradności jest transgresja w ujęciu Józefa Kozielskiego. Autor transgresyjnej koncepcji człowieka omawia w swoich pracach zagadnienia, które pomagają usytuować zaradność między innymi w rodzaju zacho-

<sup>10</sup> J. Skrzypczak, *Samowiedza dorosłych w zakresie komunikacji interpersonalnej a ich poziom kompetencji społecznej*, cz. 2; „Edukacja Dorosłych” 1999, nr 2, s. 8.

wań, typach działań, proponowanym modelu kształcenia oraz w określeniu wymiarów istotnych dla rozwoju zaradności.

Kozielecki przyjmuje, że zachowanie człowieka można przyporządkować dwóm rodzajom działań. Pierwszym z nich są zachowania ochronne, drugim – transgresyjne<sup>11</sup>.

Działania ochronne to adaptacja nastawiona na zachowanie *status quo*. Adaptacja pozwala ludziom na znalezienie się w środowisku ekosocjokulturowym, w którym realizowane są ich potrzeby fizjologiczne, psychologiczne i społeczne<sup>12</sup>. W sytuacji deficytu potrzeb adaptacja jawi się jako mechanizm regulujący zachowanie człowieka, tak aby mógł on funkcjonować w zmieniającym się otoczeniu. Działania adaptacyjne modyfikują zachowanie człowieka po to, aby dostosował się do warunków, w których się znajduje. Można powiedzieć, że adaptacja jest reaktywnym postępowaniem wobec zmian (przedmiot oddziałuje na podmiot).

Inaczej jest w przypadku transgresji, która manifestuje się przekraczaniem dotychczasowych osiągnięć i dokonań. Działania transgresyjne są ewolucyjnie wyższą formą zachowań ludzkich. Wymagają gotowości i dojrzałości człowieka do dokonywania zmian. Transgresja jest przekształceniem rzeczywistości (przedmiotu) przez człowieka (podmiot sprawczy). Przekraczanie w postaci transgresji tworzy nowe wartości materialne, społeczne i symboliczne lub wzbogaca już istniejące.

Transgresja jako ekspansja jest immanentną cechą ludzką. Dokonywana jest ona w różnych obszarach życia. Zdaniem Kozieleckiego można przyjąć, że istnieją cztery światy, w których dokonuje się transgresja jako działania<sup>13</sup>: „ku rzeczom” – skoncentrowane na świecie materialnym, na jego modyfikowaniu i eksplorowaniu; „ku innym” – nastawione na rozszerzenie kontroli nad ludźmi, zarówno w wymiarze altruistycznym, instytucjonalnym, jak również motywowane potrzebą władzy nad innymi; „ku symbolom” – koncentrujące się na wymiarze mentalnym, rozszerzające horyzonty w nauce, sztuce i kulturze, wzbogacające wiedzę o świecie zewnętrznym; „ku sobie” – stymulujące autokreację i samorozwój poprzez rozwijanie swoich struktur charakterologicznych i umysłowych zgodnie z przyjętym wzorcem i celem<sup>14</sup>.

Możemy przyjąć, że zaradność w kategorii zachowań ma wymiar zarówno adaptacyjny, jak transgresyjny i należałoby ją umieścić pośrodku omawianych zjawisk.

Zaradność adaptacyjna polegać może na przewycięzaniu trudności już zaistniałych poprzez elastyczne dopasowanie się do warunków wymuszających zmianę. Adaptowanie najczęściej wymuszone jest koniecznością zmiany zachowania w celu utrzy-

<sup>11</sup> Kozielecki J., *Transgresja i kultura*, Warszawa 1997.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>13</sup> Idem, *Koncepcja transgresyjna człowieka*, Warszawa 1987.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 50-51.

mania pożądanego stanu rzeczy. W drugim przypadku zaradność transgresyjna może charakteryzować się innowacyjnym przekroczeniem dotychczasowych ram poprzez przekształcenie rzeczywistości. Transgresyjna forma zaradności dotyczy wyboru i możliwości. Osoby „zaradne transgresyjnie” przewidują sytuacje trudne i przekraczają znane reguły postępowania w celu przejęcia kontroli nad środowiskiem, w którym się znajdują.

Przykładem ilustrującym oba wymiary zaradności może być zaradzenie problemom aktów przemocy wśród uczniów tej samej szkoły. Wzrastająca przemoc to coraz częstsze zjawisko. Stosowano już wiele różnych sposobów jej eliminowania. Obecność nauczycieli na przerwach, system kamer monitorujących gmach szkoły, kary – to typowe zachowania o charakterze adaptacyjnym. Dyrekcja, nauczyciele i rodzice starają się minimalizować przemoc poprzez zewnętrznie monitorowanie, nadzór i karę – takie działania sprowadzają się do dopasowania się do zaistniałej sytuacji. Niwelowanie aktów przemocy w sposób adaptacyjny koncentruje się na objawach, a nie na przyczynach zaistniałego problemu. Inaczej jest w przypadku przejęcia kontroli nad środowiskiem. Problem przemocy w szkole widziany jest od strony przyczyn. Młodzież bez zajęcia z dużą ilością energii fizycznej szuka różnych, często negatywnych form jej rozładowania. Pomocne stają się rozwiązania o charakterze transgresyjnym. Działania takie mogą przyjąć formę długofalowych programów sportowych angażujących wszystkich uczniów do wzmożonego wysiłku fizycznego, którego nadrzędnym i ukrytym celem byłoby obniżenie agresji i frustracji poprzez aktywność fizyczną. Podane przykłady zachowań zaradczych nie wartościują rozwiązań, lecz jedynie ilustrują różnicę w pojmowaniu działań o charakterze adaptacyjnym i transgresyjnym.

Oprócz dwóch podstawowych zachowań Koziellecki dokonuje analizy działania jako aktu sprawczego, który ma dwa podstawowe modele. Oba działania przyjmują formę „czystego” podziału, odnoszącego się do mitologicznych analogii. Autor wyodrębnił model działań prometejskich i syzyfowych<sup>15</sup>.

Model prometejski charakteryzuje działania w zakresie absolutnego zwycięstwa nad ludzkimi problemami. Prometeizm w działaniu ujawnia wiarę w nieograniczone możliwości *homo sapiens*. Sprawca pomimo trudów i cierpień osiąga w końcu sukces w wielkim stylu, często dokonując transgresji siebie lub społeczeństwa. Idealizm, optymizm i niezłomna wiara są atrybutami działań prometejskich. Człowiek nie jest istotą doskonałą. Środowisko wewnętrzne i zewnętrzne utrudnia podejmowanie działań bezbłędnych i racjonalnych, dlatego też model prometejski nie ma możliwości istnienia w rzeczywistości w stanie „czystym”.

Przeciwnym modelem działań jest mitologiczny trud Syzyfa. Model syzyfowy zakłada, że działania ludzkie są daremne i nieskuteczne, nie mogą wyjść poza granice, które zostały nam narzucone przez biologię, wychowanie lub kulturę. Każde

<sup>15</sup> Idem, *Człowiek wielowymiarowy*, Warszawa 1996, s. 103-106.

dokonanie jest aktem przystosowawczym, pasywnym i pesymistycznym. Niemożliwe jest wyzwolenie się z ograniczeń naszych słabości, wad i lęków. Również w tym przypadku rzeczywistość nie ujawnia się w „czystym” modelu działań daremnych. Niejednokrotnie w historii dokonywały się zrywy nadziei, rewolucje społeczne i ewolucje światopoglądowe, które przekształcały człowieka z niewolnika egzystencji w kreatora i sprawcę działań.

Dopiero nałożenie na siebie dwóch opisanych modeli daje szansę na realność ludzkiej aktywności. Człowiek jako sprawca jest jednocześnie targany niepoprawnym optymizmem i grzebiącym pesymizmem, ściera się z daremnością działań i z nadzieją na lepsze. Z jednej strony jest on twórcą, z drugiej – tworzywem. Ta swoista mieszanina dwóch kolorów oddaje barwę prawdziwej natury człowieka. Koziński nazwał tę mieszaninę modelem Kolumba – znanego wszystkim żeglarza, który zmierzając nowym szlakiem do Indii odkrył Amerykę. Model Kolumba to model sprawcy niedoskonałego, który wierzy w swoje możliwości, choć targany jest przeciwnościami losu i niejednokrotnie błędzi, myli się i traci nadzieję. W działaniach tego typu często upragniony sukces staje się klęską lub niepowodzeniem.

Wymiar niedoskonałości sprawcy jest widoczny w koncepcji zaradności życiowej. Byłoby dużym błędem twierdzić, że osoba zaradna powinna spełniać absolutne kryteria radzenia sobie. Nie określimy mianem człowieka zaradnego życiowo osoby o niezmiennym, wysokim stopniu skuteczności w rozwiązywaniu problemów życiowych, praktycznie w każdej dziedzinie życia. Po prostu takiej osoby nie ma. Należałoby jednak określić tym terminem ludzi, którzy pomimo swych niedoskonałości aktywnie zmagają się z przeciwnościami losu, ludzi, dla których liczy się również wartość zmagania, a nie tylko sam wynik działania.

Jednostki o wysokiej zaradności niewątpliwie należą do osób z silnymi potrzebami transgresyjnymi. Ich potrzeby przekraczania ograniczeń są silniejsze od lęku, niepewności i frustracji. Często dokonują działań innowacyjnych. Odkrywają nowe standardy, sposoby działania, które wykraczają poza istniejący stan rzeczy. Analizowana zaradność mieści się w określeniu człowieka innowacyjnego, który „postrzega otoczenie nie jako trwałą i harmonijną strukturę, do której można się przystosować, ale jako zbiór pytań, na które trzeba odpowiedzieć, jako obszary niepewności poznawczej i praktycznej, które trzeba zredukować, i jako wielorakie trudności, które trzeba racjonalnie pokonać”<sup>16</sup>.

Aktywna postawa wobec problemów jest charakterystyczna dla innowacyjnej koncepcji człowieka. Problem traktowany jest jako granica do przekroczenia, a nie jako trudność zmuszająca do przystosowania się. Koziński widzi potrzebę zmiany

<sup>16</sup> Idem, *O człowieku wielowymiarowym – eseje psychologiczne*, Warszawa 1988, s. 43.

modelu współczesnego kształcenia. Jego zdaniem należałoby odejść od modelu kształcenia oświeceniowego i zacząć podążać w kierunku modelu kształcenia innowacyjnego<sup>17</sup>.

Oświeceniowy model opiera się na paradygmacie encyklopedyzmu i biernego przyswajania wiedzy. W innowacyjnym ujęciu kształcenie ujawnia paradygmat eksplorowania świata i przekraczania jego granic. Celem kształcenia innowacyjnego powinno być wyrobienie postawy badawczej. Szkoły powinny kłaść nacisk na samokształcenie i uczenie się na własnym doświadczeniu. Podmiot kształcenia powinien być poddawany edukacji inicjującej działania wewnętrzsterowne, a wychowanie powinno kształtować postawę odpowiedzialności za własne decyzje i wybory. W modelu tym istotne byłoby kształtowanie „adaptacji kreatywnej”, która przygotowuje jednostki do przekształcania środowiska poprzez rozwój umiejętności dywergencyjnego myślenia, elastycznego działania i wytrwałości w realizacji planów.

Przedstawiona koncepcja kształcenia innowacyjnego bliższa jest pedagogicznej idei wszechstronnego rozwoju osobowości niż spotykany jeszcze model kształcenia oświeceniowego. Przykładem deficytu w tym zakresie jest sytuacja dobrze wykształconych pracowników, posiadających potrzebną wiedzę i umiejętności zawodowe, lecz jednocześnie nieumiejących znaleźć się w sytuacji nowej, nieoczekiwanej lub wręcz kryzysowej. Tradycyjny model kształcenia wyposażył owe kadry w instrumenty funkcjonowania w warunkach znanych, przewidywalnych i typowych. Problem utraty pracy zmuszający do migracji w inne miejsca kraju jest dobrym przykładem braku elastyczności, przewidywania i gotowości do reorganizacji własnego życia. Kształcenie innowacyjne przygotowałoby lepiej przyszłych pracowników do działań zaradczych i umożliwiłoby wykształcenie postawy aktywnej wobec nieuchronnych zmian.

W innowacyjnym modelu uczenia napotykać również można przeszkody i bariery. Zdaniem Kozielskiego głównymi przyczynami są trzy systemy stymulatorów i przeszkód transgresyjnych<sup>18</sup>. Przyczyną i skutkiem rozwoju oraz jego zahamowań jest system osoby, otoczenia (środowiska) i dziedzin kultury. Każdy z elementów na swój sposób jest potencjałem rozwojowym oraz jednocześnie jego barierą.

Przytoczony wyżej schemat trzech systemów stymulujących i utrudniających działania innowacyjne i transgresyjne może zostać wykorzystany do rozpoznania przeszkód w rozwoju zaradności.

W systemie osoby najważniejszymi barierami są uwarunkowania genetyczne i charakterologiczne. Widoczne są indywidualne różnice w fizjologicznych i psychologicznych reakcjach na stres, w stylu wyjaśniania wydarzeń. Przeszkodą w rozwoju

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 34-48.

<sup>18</sup> *Idem*, *Psychotransgresjonizm – nowy kierunek psychologii*, Warszawa 2001, s. 188-203.



zaradności mogą być deficyty w sferze osobowościowej. Przykładem może być niskie poczucie własnej wartości lub niski poziom kompetencji interpersonalnych, których brak praktycznie uniemożliwia efektywne funkcjonowanie we współczesnym świecie.

System otoczenia, czyli rodziny, miejsca pracy, grup rówieśniczych, również stwarza bariery i ograniczenia w rozwoju zaradności. Najbliższe środowisko jednostki silnie oddziałuje na jego system wartości i przekonania. Przykładem mogą być rejony kraju z występującym w rodzinach bezrobociem pokoleniowym. W Polsce ten problem dotyka najdotkliwiej byłych pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. Zaradność indywidualna ma bardzo małe szanse na ujawnienie z uwagi na utrzymujące się grupowe postawy typu: „Nie będę szukał pracy w sąsiedniej miejscowości... To za daleko”; „Niech teraz państwo mi da pracę, bo mi ją ono wcześniej zabrało”. Akt transgresyjny nie może się dokonać, ponieważ takie myślenie nacechowane jest biernością, roszczeniami i względną wygodą.

Barierą na drodze do zaradności spotkać możemy w systemie dziedzin kultury. Przykładem może być model kształcenia oświeceniowego. Oprócz swoich niewątpliwych zalet niesie również zagrożenia w postaci sztywności, bierności i rezygnacji w sytuacjach kryzysowych. Cóż z tego, że rozpoznajemy kryzys („czym on dla nas jest?” i „jak on na nas wpływa?”), kiedy nie potrafimy się odpowiedzieć na pytanie: „jak sobie dać z nim radę?” Drugą groźną przeszkodą w kształtowaniu zaradności na poziomie kultury masowej jest wiara w życie łatwe, piękne i przyjemne, lansowane jako marzenie i cel każdego odbiorcy reklamy, filmu lub teledysku. Cukierkowy świat jest marketingową dźwignią, która wykrzywia obraz rzeczywistości. Przykładów skrótów w myśleniu i działaniu jest wiele, np.: „wystarczy być pięknym, by być atrakcyjnym”; „wystarczy połknąć kapsułki, aby schudnąć bez wysiłku”; „wystarczy zakombinować, aby osiągnąć to, co się chce”.

Przytoczone zagadnienia Józefa Kozielskiego ujęte w koncepcji transgresyjnej człowieka pozwoliłyby na usytuowanie zaradności w następujących aspektach:

- zgodnie z podziałem zachowań człowieka na działania adaptacyjne i transgresyjne zaradność zdaje się być zdolnością do ujawniania się w obu wymiarach;
- człowiek zaradny reprezentuje model działań Kolumba jako sprawcy niedoskonałego, mającego zarówno optymizm i niezłomną wiarę Prometeusza, jak i narażonego na Syzyfowe zwałpienie i destruktywny determinizm działań;
- zaradność bliższa jest idei kształcenia innowacyjnego, dzięki któremu przekraczane trudności i problemy są etapami na drodze rozwoju, a nie nieprzekraczalnymi barierami kryzysu;
- przeszkodami w rozwoju zaradności są czynniki osobowościowe, środowiskowe i kulturowe.

## Zdrowie psychiczne i dezintegracja pozytywna w koncepcjach Kazimierza Dąbrowskiego

Kazimierz Dąbrowski był twórcą teorii rozwoju osobowości w świetle dezintegracji pozytywnej oraz propagatorem higieny i zdrowia psychicznego. Szczególną dominantą w jego koncepcjach była rola i znaczenie kryzysów w rozwoju osobowości człowieka. Ważne pod kątem analizy stały się zagadnienia, które pozwalają usytuować zaradność jako zdolność manifestującą się w zdrowiu psychicznym (przykład procesu dezintegracji pozytywnej) oraz jako skuteczne i wartościowe działania o charakterze autokreacyjnym dla jednostki i jej otoczenia.

Człowiek – zdaniem Dąbrowskiego – może manifestować własne przystosowanie bądź jego brak na cztery sposoby<sup>19</sup>. Po pierwsze, przystosowywanie może mieć wymiar pozytywny. Jest ono najbardziej rozwojowe. Kieruje rozwój ku coraz wyższym wartościom i celom aż do konkretnego ideału osobowego i społecznego. Drugim sposobem jest nieprzystosowanie pozytywne, które wyraża się niezadowolaniem, niechęcią do aktualnego bytu na niższych poziomach własnej egzystencji. Dopiero razem ujęty wymiar pozytywnego przystosowania i nieprzystosowania można traktować jako cechę zdrowia psychicznego. Inaczej jest z negatywnym wymiarem przystosowania lub jego braku. Przystosowanie negatywne jest zwykłą adaptacją do wartości niższego poziomu. Przejawiać się może akceptacją trudnej sytuacji i rezygnacją z przewycięzania jej na poziomach wyższych celów. Najbardziej regresyjny jest wymiar nieprzystosowania negatywnego, które manifestuje się u osób z zaburzeniami i chorobami psychicznymi.

Zaradność jako zdolność do przewycięzania ograniczeń w rozwoju i egzystencji może przybierać podobne wymiary. Zaradność, którą możemy wartościować jako pozytywną, opiera własną skuteczność na ogólnie przyjętym kodeksie moralnym, nastawiona jest na tworzenie nowych wartości i transformowanie świata w sposób konstruktywny. W przypadku zaradności w wymiarze negatywnym potrzeby realizowane są bez udziału ogólnie przyjętych zasad i norm. Zaradność taka przyjmuje formę manipulowania i cwaniactwa; choć również może się wykazywać skutecznością, niesie jednak wymiar destrukcyjny dla otoczenia. Przystosowanie do warunków bez udziału wartości wyższych i postaw moralnych sprowadzić się może jedynie do „jednostronnego, jednopoziomowego pragmatyzmu, tzw. sprytu w życiu codziennym”<sup>20</sup>.

Przykładem zaradności jednowymiarowej (negatywnej) może być rozwiązanie problemu ścieków na działkach rekreacyjnych. Zaradni (czytaj: pseudozaradni) właściciele działek unikają kosztów związanych z cyklicznym i kosztownym oczyszczaniem zbiorników ściekowych poprzez zaplanowanie nieszczelności dna pojemnika.

<sup>20</sup> Idem, *Co to jest zdrowie psychiczne*, [w:] *Zdrowie psychiczne*, Warszawa 1985.

<sup>19</sup> K. Dąbrowski, *Pasja rozwoju*, Warszawa 1988.

W ten sposób – narażając wody gruntowe na zanieczyszczenie – manifestują jednocześnie „troskę” o środowisko poprzez zastosowanie się do ogólnie przyjętych obowiązków i przepisów budowlanych.

Dąbrowski silnie akcentował rolę wartości w rozwoju osobowym i społecznym człowieka. Jego zdaniem „zdrowie psychiczne byłoby systemem wierzeń, sądów, wartości coraz wyższych”<sup>21</sup>. W przykładzie „zaradzenia” kosztom wywozu ścieków wysuwają się na plan pierwszy egocentryczne formy działania, niepoparte myśleniem refleksyjnym, lecz nastawione na doraźne rezultaty. Takie zachowanie reprezentowane przez osoby dorosłe wydawać by się mogło dojrzałe, ujawnia jednak niższy poziom rozwojowy. Dąbrowski uważał, że wartości przechodzą ewolucję w życiu człowieka. Początkowo skoncentrowani jesteśmy na zaspokajaniu potrzeb zgodnych z wartościami niższymi, prymitywnymi (egoistycznymi), stopniowo jednak ludzkim działaniem mogą zacząć kierować wartości wyższe, globalne (alterocentryczne), np. altruizm, empatia, odpowiedzialność czy ekologia.

Innym zagadnieniem, które pozwala wyjaśnić działania w kontekście rozwojowym, jest zasada rozwoju<sup>22</sup>. Zdaniem Dąbrowskiego życie ludzkie kierowane jest trzema głównymi zasadami. Najniższym stopniem w egzystencji jest funkcjonowanie na poziomie biologicznym. Ten wymiar reprezentowany jest przez zasadę przyjemności, która rządzi prawie wszystkimi istotami żywymi. Zasada przyjemności wiąże się z instynktownym zaspokajaniem potrzeb niższych (głodu, snu, unikania niebezpieczeństw oraz potrzeb seksualnych). Przyjemność w tej zasadzie pełni rolę stymulującą i motywującą. Drugim wymiarem jest zasada rzeczywistości, która manifestuje się procesem poznawczym, choć jeszcze na poziomie prymitywnym. Zasada rzeczywistości wprowadza w życie istoty czynnik oceniający w postaci prospekcji i retrospekcji. Częściowe wykroczenie poza własną biologię pozwala przystosowywać się do warunków codziennej rzeczywistości. Na tym etapie wymusza się pierwsze próby analizy otaczających warunków poprzez zaspokajanie coraz wyższych potrzeb i transformację zachowań instynktownych. „Zasada rzeczywistości szeroko pojmowana wyraża sprzężenie sił przyjemnościowych i sił przystosowania, sił obronnych i świadomości na usługach popędu samozachowawczego”<sup>23</sup>. Trzecim wymiarem jest zasada rozwoju, która pojawia się jako zasada sprzęgająca obie pozostałe. Zapoczątkowane w zasadzie rzeczywistości pierwsze oceny polaryzują ludzki obraz siebie samego na „ja niższe” i „ja wyższe”, na to, co jest dziedziczone i wyuczone, biologiczne i psychiczne, w końcu na to, co indywidualne i społeczne. Budząca się świadomość różnic i hierarchii pozwala wykraczać człowiekowi poza jednowymiarowy i jednopoziomowy byt ku wielowymiarowym i wielopoziomowym formom rozwoju. Dopiero

<sup>21</sup> K. Dąbrowski, *Zdrowie psychiczne a wartości ludzkie*, Warszawa 1974, s. 42.

<sup>22</sup> K. Dąbrowski, *Pasja rozwoju...*, s. 9-16.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 11.

zasada rozwoju staje się zapłonem do autokreacji, do wykraczania poza cykl biologiczny, psychologiczny i społeczny ku wartościom wyższym, subtelnym i transcendentnym.

Istniejąca w naszym życiu zasada przyjemności zawsze będzie stała w opozycji do zasady rozwoju. Niezadowolenie, dyskomfort i frustracja w sytuacjach trudnych są tego dowodem. Prymitywna potrzeba unikania niebezpieczeństw i podążania ku przyjemnościom związanym z potrzebą bezpieczeństwa staje w konflikcie z potrzebą rozwoju zgodnie z obranym ideałem. Moment zaistniałego i uświadomionego sobie konfliktu jest początkiem rozluźnienia struktury osobowościowej poprzez dezintegrację. Aby etap rozpadu przebiegał w sposób pozytywny, rekonstruujący, musi być on kierowany tzw. czynnikiem trzecim<sup>24</sup>. Czynnikiem ten „jest zatem czynnikiem stałego wyboru w środowisku wewnętrznym i zewnętrznym, wyrażającym częściowe uniezależnienie się od obu pierwszych czynników rozwojowych [tj. od czynnika konstytucjonalnego, uwarunkowanego genetycznie oraz od czynnika środowiskowego – D.G.], które to czynniki trzeci modyfikuje, przetwarza, kontroluje, wybiera z nich wszystko to, co jest korzystne dla rozwoju, a inne elementy osłabia i odrzuca”<sup>25</sup>. Czynnikiem trzecim ocenia poprzez przyjęte wartości, jest pewnego rodzaju sumieniem i kodeksem moralnym kierującym fazą integracji wtórnej. Bez niego dezintegracja mogłaby mieć wymiar negatywny, patologiczny i regresywny.

Człowiek zaradny stojący w obliczu trudności życiowych dostosowuje swój plan działania do naczelných wartości, którymi się kieruje. Im mniej związane są one z niższymi formami rozwoju psychicznego, tym bardziej jednostka uniezależnia się od sytuacji, która próbuje ją determinować. Sądzić można, że przeżywanie w sposób konstruktywny ekstremalnie trudnych chwil oparte jest na działaniu czynnika trzeciego.

Kłopoty małżeńskie, trudności wychowawcze, kryzysy finansowe czy utrata pracy to tylko nieliczne przykłady trosk, z którymi spotykamy się w życiu codziennym. Pojawiające się trudności są konfrontacją potrzeb z obawami. Mogą przybierać różną formę, np. zdziwienia sobą, zaniepokojenia sobą, poczucia niższości, poczucia wstydu i winy<sup>26</sup>. Pełnią funkcję tak zwanych dynamizmów, które przyjmują niekiedy formę niezadowolenia i dyskomfortu, ujawniających przeszkody w realizacji planów życiowych.

Dynamizmy rozwojowe ujawniają się w chwilach, kiedy stan aktualny odbiega znacznie od stanu założonego. Rozdzźwięk pomiędzy tym, gdzie się jest oraz co się z człowiekiem dzieje, a tym, gdzie chciałoby się być lub jakim chciałoby się być, tworzy konflikt, który zaczyna oddziaływać na strukturę osobowości. Samorozwój w dez-

<sup>24</sup> Idem, *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa 1979, s. 42-54.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>26</sup> Idem, *Trud istnienia*, Warszawa 1975, s. 52-68.

integracji pozytywnej polega na ciągłym procesie konstrukcji i destrukcji struktur psychicznych.

Dezintegracja pozytywna jako teoria rozwoju osobowości w istotny sposób przyczynia się do nakreślenia pola znaczeniowego zaradności. Po pierwsze, nie powinna być ona traktowana jako zwykła umiejętność o instrumentalnym charakterze, lecz jako zdolność do efektywnego działania opartego na przyjętych zasadach, zgodnie z którymi pokonanie życiowych trudności niesie wymiar rozwojowy i wzbogacający osobowość. Po drugie, zaradność przyjmuje aktywną postawę wobec kryzysów. Osoby zaradne koncentrują uwagę na przedmiocie trudności oraz na sobie jako podmiocie działań. Problem jako trudność traktowany może być zadaniowo, taktycznie. Osoby zaradne widzą siebie jako podmiot sprawczy – zaangażowany emocjonalnie i intelektualnie w istniejącą trudność. Kiedy w proces zarządzania problemowi włączy się czynnik trzeci, mamy triadę: podmiot – przedmiot – wartość; wtedy możemy powiedzieć o autokreacyjnym wymiarze zaradności. Człowiek jako sprawca działań, który jednocześnie jest przedmiotem kształtowania samego siebie, wchodzi na ścieżkę samowychowania i samorozwoju tylko wtedy, gdy kieruje się zasadami i wartościami wyższymi, które rozumie i które przyjmuje.

Kryzys natury zadaniowej, emocjonalnej, społecznej czy moralnej staje się wyznacznikiem stopnia naszego rozwoju. To, kim jesteśmy, w dużej mierze zależy od tego, jak potrafimy poradzić sobie z trudnymi stronami życia. Zaradność życiowa powinna być traktowana jako jeden z wymiarów samorozwoju – poprzez sprawne radzenie sobie z otoczeniem zewnętrznym dochodzi jednocześnie do rozwoju w środowisku wewnętrznym (w osobowości).

Koncepcja zdrowia psychicznego i dezintegracji pozytywnej w istotny sposób nadaje rangę kategorii zaradności. Z dokonanej analizy można sformułować przypuszczenia, że zaradność:

- jest zdolnością do przystosowywania się do zmiennych warunków, przy czym może mieć wymiar zaradności pozytywnej lub negatywnej;
- może mieć wymiar autokreacyjny, oparty na triadzie podmiot-przedmiot-wartość;
- jako aktywna postawa wobec trudności i kryzysów może być rozpatrywana jako wyznacznik zdrowia psychicznego i poziomu rozwoju osobowości człowieka dorosłego.

### **Adaptacja twórcza i sens życia w koncepcji Kazimierza Obuchowskiego**

Zaradność ujmowana jako zdolność do skutecznego i efektywnego realizowania zadań, mająca potencjał rozwojowy, jest widoczna w koncepcjach Kazimierza Obu-

chowskiego. Autor zwracał uwagę na szczególne znaczenie w życiu człowieka adaptacji twórczej jako mechanizmu kształtującego osobowość oraz nadającego życiu sens. Poniżej przedstawione zostaną wybrane zagadnienia, które w istotny sposób ujmują zaradność w kontekście sensu życia, w wyznacznikach przetrwania w sytuacjach ekstremalnie trudnych oraz pod kątem skuteczności i efektywności w realizacji zadań.

Obuchowski określa pojęciem adaptacji twórczej „sposób, w jaki osobowość mogłaby się rozwijać w ciągu całego życia człowieka”<sup>27</sup>. Proponowane zestawienie dwóch terminów jest pozornie sprzeczne. Zdaniem autora, adaptacja twórcza jest przejawem samorealizacji. Przystosowanie do rzeczywistości powinno iść w parze z jej twórczym transformowaniem. Człowiek realizując plany życiowe – realizuje się bezpośrednio w zadaniach. Koncentracja na zdarzeniach przeszłych i aktualnych jest adaptowaniem się i nie ma jeszcze waloru rozwojowego, ponieważ niezbędna jest również realizacja zadań dalekich, przyszłych, kształtujących w sposób twórczy oczekiwaną rzeczywistość. „Gdy osoba stawia przed sobą określone zadanie zorientowane na daleką przyszłość, co jest wynikiem posiadania przez nią koncepcji swojego życia, dochodzi do adaptowania się osobowości do modeli rzeczywistości nie tylko tej, jaka dzieje się, ale i tej, jaka wynika z tych zadań”<sup>28</sup>.

Adaptować się w sposób twórczy to inaczej dawać wyraz osobowości rozwijającej się (efektywnej). W ujęciu Obuchowskiego adaptacja twórcza jest skutkiem nadania życiu określonego sensu, co należy traktować jako ostatnią i najwyższą potrzebę ujawniającą się u człowieka dorosłego. „Znalezienie sensu swojego życia jest niezbędnym warunkiem normalnego funkcjonowania, to jest dokonania takiej koncentracji wszystkich zdolności, aby można było powiedzieć, że zostały one wykorzystane w sposób maksymalny”<sup>29</sup>. Potrzeba nadania życiu własnej koncepcji nie jest tylko potrzebą refleksyjnego i filozoficznego spojrzenia, lecz przede wszystkim realizowaniem własnych zamierzeń w życiowych zadaniach, które powinny przekraczać zaspokajanie potrzeb fizjologicznych i osiąganie celów tymczasowych.

Jednym z kryteriów uzmysławiających poczucie sensu życia jest jego utrata. Uczucie beznadziejności, bezsensowności lub pustki ma miejsce, kiedy człowiek traci wartość, która dawała mu dotychczas szansę realizowania się, np. w pracy zawodowej, rodzinie, hobby lub życiu zgodnym z wybraną postawą etyczno-filozoficzną. Z jednej strony życiowe trudności są najczęściej barierami w urzeczywistnianiu koncepcji życia, z drugiej – bezpośrednio nadają one istotne znaczenie rozwojowe osobowości. Kłopoty, przeszkody są stałym elementem życia. Przewycięzanie ich na swej drodze powinno się opierać na pewnej metodyce postępowania. Obuchowski

<sup>27</sup> K. Obuchowski, *Adaptacja twórcza*, Warszawa 1985, s. 10.

<sup>28</sup> Idem, *Przez galaktykę potrzeb*, Warszawa 1995, s. 315.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 229.

twierdzi, że nadany życiu sens sprawdza się jako autentyczny i rozwojowy, gdy podmiot kroczący swoją drogą charakteryzuje się:

- spójnością pomiędzy wykonywanym zajęciem a indywidualnymi predyspozycjami – praca zawodowa szczególnie wymaga pogodzenia indywidualnych możliwości z kwalifikacjami zawodowymi. Utrata sensu w wykonywanej pracy zdarza się częściej osobom, dla których jest ona bardziej codzienną uciążliwością niż długookresowym wyzwaniem;
- dalekowzrocznym myśleniem – koncepcja życia powinna uwzględniać przyszłość, choć jeszcze nieznana, to jednak osadzoną w z góry przyjętych kryteriach. Człowiek, który funkcjonuje tylko w teraźniejszości, wcześniej czy później napotka kryzys uniemożliwiający mu dalszy rozwój. Przykładem mogą być osoby długotrwale więzione. Życie więzienne sprowadza się do bytu teraźniejszego. Każdy dzień jest podobny do kolejnego. Wyjście na wolność po wielu latach sprawia duży problem więźniom, dla których przyszłość staje się nieprzewidywalna i zagrażająca ich dotychczasowej, przewidywalnej egzystencji;
- względnie określonymi celami życiowymi – to znaczy zawierającymi jednocześnie precyzję w planowaniu oraz elastyczność w realizowaniu. Cele życiowe powinno się określać precyzyjnie, to znaczy nadać im formę w czasie i przestrzeni, realizowanie zadań natomiast musi uwzględniać swobodę doboru środków i metod, a nawet standardów dopasowanych do okoliczności<sup>30</sup>.

Sens życia ujawnia swoją celowość, planowość i zadaniowość. Mówiąc inaczej, człowiek realizujący koncepcję siebie posiada wizję określonego stanu pożądanego, do którego zmierza własnym postępowaniem. Celowość związana jest z systemem przyjętych wartości. Planowość określa rozwój w czasie i przestrzeni, zadaniowość natomiast jest formą urealniania koncepcji życiowej.

Należy sądzić, że zaradność życiowa odzwierciedlona w myśleniu i działaniu związana jest z potrzebą sensu życia. Kiedy osoba napotyka w swoim życiu kryzys lub kłopot, dochodzi do oceny celowości działania. Człowiek zaradny podejmuje się wysiłku przezwyciężenia trudności, jego postępowaniem bowiem kierują wartości i przekonania o słuszności obranych działań. Dobrze skonstruowany plan życiowy uwzględnia w pewnym stopniu nieprzewidywalność zdarzeń. Ludzie zaradni kierują się w życiu planem głównym, ale mają w zanadrzu plany awaryjne. Są one przecież formą zaradzenia nieistniejącym jeszcze problemom. Zdrowa samorealizacja nie powinna być uzależniona od wydarzeń zewnętrznych, ale powinna wspierać się na zasadach i wartościach, które są ponad zdarzeniami.

Co jednak się dzieje z koncepcją życia, kiedy zderza się ona z ekstremalnie trudnymi i niewyobrażalnymi wydarzeniami? Sytuacje wyjątkowe, nieprzychylne, a na-

<sup>30</sup> Idem, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1966, s. 240-250.

wet wrogie, wystawiają często na próbę ludzką wytrzymałość. To, kim naprawdę jesteśmy i jakie potencjały posiadamy, szczególnie eksponowane jest w sytuacji kryzysowej. Odarci jesteśmy wtedy ze złudzeń i przekonań, które wykrzywiały samoocenę. Dopiero w tej niewygodnej, a nawet bolesnej sytuacji następuje weryfikacja dotychczasowego życia.

Obuchowski przytacza wnioski z badań nad ludźmi uwikłanymi w sytuacje ekstremalnie trudne<sup>31</sup>. W wyniku własnych analiz wydobył on kilka właściwości, których posiadanie pozwalało więźniom obozów koncentracyjnych i sowieckich łagrów przetrwać okropności wojny i represji. To, co jego zdaniem wyróżniało więźniów zmagających się z ekstremalną sytuacją, był sens życia. „Większą szansę przeżycia mieli właśnie ci, którzy kontynuowali siebie z okresu wolności”<sup>32</sup>, większą niż osoby biernie poddające się nowej, nieludzkiej sytuacji. Przeciw rozpacz i utracie własnej tożsamości chroniła koncepcja życia oparta na założonych wartościach, wierze i przekonaniach.

Dla polskich kobiet zesłanych do kazachstańskich łagrów sensem życia stało się przetrwanie ich dzieci oraz poczucie odpowiedzialności w stosunku do ich mężów. Kulturowana była nadzieja na lepszą przyszłość. Przyjmowano zobowiązania, by przetrwać do kolejnej gwiazdki, do „następnego lata. Kierowano się też przekonaniem o założeniach irracjonalnych, ale niosących wiarę i siłę, np. „tak dalej być nie może, musi być lepiej”, „Polacy mają szczególną pozycję”. Niewątpliwie przekonania i nadzieja są powiązane z mechanizmami obronnymi, które modyfikują i nadają nową interpretację rzeczywistym wydarzeniom, ale jako jedyne w takiej sytuacji pozwalają lepiej znieść wielkie cierpienia.

Tragizm sytuacji nie niesie tylko destrukcji, ale ujawnia też szansę na *katharsis*. Zwykłe problemy życiowe są wynikiem błędów lub nieprzystosowania do aktualnych warunków na poziomie biologicznym, psychologicznym i społecznym. Sytuacje ekstremalnie trudne noszą znamiona determinizmu. „Tragedia człowieka polega na tym, że nie jest on w stanie uniknąć zła, że każdy jego wybór nie jest rozwiązaniem problemu, takim czy innym, ale koniecznością wyrażenia zgody na nieuchronny i niechciany los [...] Poleganie na własnej koncepcji życia czyni człowieka odpowiedzialnym za siebie, pozbawia tej osłony moralnej, jaką zapewnia kultura. W zamian daje nam szansę pokonania jej”<sup>33</sup>.

Obuchowski uważa, że człowiek będzie silniejszy w trudnych lub tragicznych chwilach, jeśli w dramacie, w jakim uczestniczy pojawią się trzy składniki: „Okrutny świat poza człowiekiem, człowiek jako przedmiotowy składnik tego świata i on sam jako osoba, ustosunkowujący się i do swoich właściwości przedmiotowych, i do resz-

<sup>31</sup> Idem, *Przez galaktykę...*, s. 226-279.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 269.

<sup>33</sup> Idem, *Człowiek intencjonalny*, Warszawa 1993, s. 194.



ty świata"<sup>24</sup>. W ten oto sposób pojawia się trójkąt zależności, w którym dwa pierwsze elementy stają się nieodzowne w każdej życiowej sytuacji, tj. świat i człowiek jako przedmiot oddziaływania. Tym, co wyróżnia i nadaje życiu sens, jest człowiek jako podmiot – sprawca działań i twórca myśli.

Warto zaznaczyć, że ludzie zaradni życiowo posiadają dobrze rozwinięte mechanizmy osobowościowe chroniące ich w chwilach trudnych. Niewątpliwie należą do nich budujące przekonania, wiara w siebie i nadzieja na rychłą zmianę. Choć mechanizmy te mogą mieć duży subiektywizm, a nawet irracjonalność, niezbitym faktem jest ich konstruktywne oddziaływanie na zachowanie w trudnych sytuacjach.

Kształtowanie zaradności życiowej jest szczególnie istotne, kiedy uświadamiamy ludziom, że życie jest ciągłym pasmem wzlotów i upadków. Szkoła przedstawia nam świat w sposób uporządkowany i kontrolowany, codzienne życie jednak takie nie jest. Niestety dowiadujemy się o tym dopiero wtedy, gdy opuścimy ławki szkolne. Stajemy wtedy w obliczu świata złożonego i rządzącego się prawami, które nie do końca rozumiemy.

W pełni to przypuszczenie potwierdza wyrażenie przez Obuchowskiego zainteresowania problematyką rozwojową trudności życiowych:

Wydaje się, że właśnie rolą nauki jest znalezienie sposobu na to, aby człowiek umiał znaleźć satysfakcję tam, gdzie znajduje tylko cierpienie, aby poczuł swą moc tam, gdzie był tylko niszczonej. Aby poczuł, że nie jest zagrożeniem bycie sobą i działanie we własnym imieniu. Aby miał odwagę rozumienia siebie i innych. Przed kim, jak nie przed uczonymi powinno stanąć pytanie o to, co należy dokonać, aby człowiek umiał przekształcić swój potencjał tragedii w szczęście. W szczęście, które nie jest tylko infantylnym zadowoleniem sytego i chwalonego, a które wynika z dojrzałego spełniania się<sup>25</sup>.

Te słowa są wyraźnie ponadczasowe. Przecież samo wykształcenie ani tradycje wychowawcze wyniesione z domu nie gwarantują spełnienia i stabilizacji w życiu jednostki. To, co ukryte jest w trudnościach i problemach, o których rzadko się mówi, staje się determinantą. Zaradność jako koncepcja ma szansę zwrócenia uwagi w kierunku rozwojowych wymiarów kryzysów, zarówno małych, błahych, codziennych, jak i tych poważniejszych, ekstremalnych i transformacyjnych. Zaradność to przewidywanie zdarzeń problematycznych, radzenie sobie z już istniejącymi, to również wymiar kształtujący charakter i osobowość w praktycznym życiu.

Innym, równie istotnym zagadnieniem w koncepcji Obuchowskiego jest skuteczność i efektywność w wymiarze osobowościowym. Człowiek jako sprawca kieruje się w życiu działaniami, które mogą podlegać ocenie obiektywnej. W języku potocznym używamy zamiennie obu synonimów określających osiągnięcie zamie-

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 279.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 196.

rzonych rezultatów. Obuchowski proponuje ich redefinicję, szczególnie kiedy pod uwagę weźmiemy koncepcję sensu życia. Jego zdaniem pomiędzy skutecznością a efektywnością istnieją następujące różnice<sup>36</sup> :

- skuteczność jako zgodność pomiędzy stanem założonym a stanem uzyskanym dotyczy zarówno ludzi, jak i urządzeń technicznych, efektywność natomiast dotyczy przede wszystkim istot żywych;
- skuteczność manifestuje się w dwóch wymiarach. Pierwszym z nich jest skuteczność bliska, która przejawia się w realizacji zadań aktualnych. W drugim przypadku mowa jest o skuteczności dalekiej, wyrażającej się w realizacji złożonych, wieloetapowych celów, realizowanych w długich, wieloletnich odcinkach czasowych i wymagających znacznego zaangażowania osobistego;
- „skuteczność jest funkcją co najmniej trzech czynników – osobowości człowieka, sposobu, w jakim działa (styl) i układów społecznych, w jakich działa. [...] Efektywność jest tylko lub przede wszystkim funkcją osobowości”<sup>37</sup>.

W ujęciu Obuchowskiego osobowość człowieka ma wymiar rozwojowy (efektywny), kiedy jego efektywność życiowa charakteryzuje się optymalnym wykorzystaniem skuteczności, szczególnie tej dalekiej. Różnica pomiędzy osobami skutecznymi i efektywnymi widoczna jest w karierach zawodowych. Przykładem może być historia 95 absolwentów Uniwersytetu Harvarda, którzy ukończyli tę prestiżową uczelnię w latach czterdziestych. Losy ich śledzono aż do wieku średniego. Stwierdzono, że u badanych z najwyższymi ocenami podczas studiów nie zaobserwowano znacząco większych sukcesów w późniejszej pracy zawodowej i życiu osobistym niż u ich kolegów, którzy mieli niższe oceny. Podobne wnioski wysunęła Karen Arnold, profesor pedagogiki, śledząca losy prymusów szkolnych. Twierdzi ona, że „odkryliśmy »sumiennych« ludzi, którzy wiedzą, jak sobie radzić w tym systemie. Ale prymusi walczą o swe dobro tak samo, jak my wszyscy. Wiedzieć, że dana osoba jest prymusem, to wiedzieć tylko tyle, że on czy ona ma znakomite osiągnięcia mierzone w skali ocen szkolnych. Nie mówi to nam nic o tym, jak reaguje ona na przeciwności losu”<sup>38</sup>.

Prymusi podczas studiów niewątpliwie byli skuteczni, ponieważ osiągalni zakładane przez kadrę naukową rezultaty, w życiu jednak potrzebna jest długofalowa efektywność, aby móc odnieść sukces, efektywność wsparta na odpowiednich postawach i zasadach, umiejętnościach emocjonalnych i społecznych, a nie tylko na wymiarze intelektualnym. Taką kombinację kluczowych czynników zawiera szeroko rozumiana zaradność, która staje się determinantą jakości życia i jego osiągnięć.

<sup>36</sup> Idem, *Adaptacja...*, s. 127-137.

<sup>37</sup> Idem, *Badania osobowości efektywnej*, [w:] *Efektywność a osobowość*, red. K. Obuchowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 12-13.

<sup>38</sup> D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Poznań 1997, s. 68-69.

Przedstawione powyżej koncepcje Obuchowskiego pozwoliły umieścić zaradność:

- w potrzebie sensu życia, ponieważ charakteryzuje się ona celowością, planowością i zadaniowością. Życie osób zaradnych sprowadza się do realizowania zadań zgodnych z przyjętymi planami oraz z systemem zasad i wartości;
- wśród kluczowych właściwości człowieka – jako jedną z nich, pozwalającą mu przetrwać ekstremalnie trudne chwile dzięki temu, że wspiera się wiarą, nadzieją i konstruktywnymi przekonaniem;
- w kręgu zainteresowań nauki, której celem byłoby zbadanie obszarów ludzkiej egzystencji pozwalających przetransformować ból i cierpienie kryzysu w rozwój i satysfakcję z jego przezwyciężenia;
- pośród skuteczności i efektywności działań, gdzie może manifestować się skutecznością bliską i daleką, ale również ściśle się wiąże z efektywnością w perspektywie życiowej.

## Podsumowanie

Powyżej przedstawiono dwa wymiary zaradności jako koncepcji. Ponowna redefinicja terminu uściśla pole znaczeniowe zaradności rozumianej jako kompetencja, której rozwijanie zwiększa szansę na poprawę jakości życia. W drugim wymiarze ujęto zaradność w wybranych koncepcjach rozwoju człowieka. Częścią wspólną wyżej wymienionych teorii jest to, że pozwalają traktować zaradność jako zdolność do skutecznych i rozwojowych form przystosowywania się, a nawet twórczego kreowania siebie w otaczającej rzeczywistości. Człowiek zaradny posiada klucz do znalezienia się w ciągle zmieniających się warunkach. Jego zdolności przystosowawcze opierają się na istotnej roli wartości wyższych, które stają się kanonem zasad. Jego efektywność realizacji celów życiowych związana jest z prorozwojowym nastawieniem w sferze emocjonalnej i intelektualnej. Jego zachowanie może być wskaźnikiem stopnia rozwoju osobowości, szczególnie w zderzeniu z sytuacjami trudnymi i kryzysowymi.